Jak Isaac Newton utopił kasę w Morzach Południowych

Każdy wie, że Newton miał zamiłowanie do liczb, stąd i ekonomia nie była mu obca. W dodatku przyjaźnił się z bardzo znaczącymi postaciami swoich czasów, wśród nich Sekrtetarzem Skarbu Williamem Lowndesem, Ministrem Finasów Charlesem Montague czy Johnem Lockem. Niemniej na interesach z firmą o nazwie Morze Południowe - South Sea Company stracił 20 tysięcy funtów.

Był to pierwszy europejski krach finasowy i największy przekręt XVIII wieku. 6 stycznia mija rocznica powołania w 1721 roku Komitetu (Committee of Secrecy) do zbadania skandalu, który pozbawił dorobku życia wielu angielskich ciułaczy i przez lata odbijał się czkawką nawet królowi Jerzemu I, który także dał się nabrać. Cała jednak lawina, zaczęła się, jak to często w życiu bywa, od łapówki.

South Sea Company została założona w 1711 roku i początkowo zajmowała się handlem niewolnikami, ale to powoli przestawało przynosić oczekiwane zyski. W 1720 roku w głowach jej dyrektorów pojawił się plan skupienia długu narodowego Anglii i wydania akcji opartych na wyimaginowanych zyskach. Obiecywany dochód pobudził wielu do inwestowania. Sam Isaac Newton

określił kupowanie akcji i związaną z tym euforię jako narodowe szaleństwo. Skupienie całego długu Anglii, wynoszącego w owym czasie 50 milionów funtów, nie odbyłoby się, gdyby dyrektorzy South Sea Company nie przekupili części Parlamentu. Olbrzymie łapówki powędrowały do rąk wpływowych polityków, czy nawet Madam von Platen i Księżnej Kendal. Łapówki zostały wypłacane w akcjach spółki, a ich wartość była sztucznie nakręcana przez firmę, która stwarzała pozory olbrzymiej wymiany handlowej między nią a hiszpańskimi kupcami, co powodowało wśród nabywców przeświadczenie, że wartość akcji może pójść jeszcze wyżej. Łapówki i wizja szybkiego zarobku miały wpływ na głosowanie w Parlamencie i przyznanie South Sea Company monopolu na handel z krainą owianą legendą niezmierzonego bogactwa Mórz Południowych (chodziło tu o kraje Ameryki Południowej, a w szczególności Meksyk), Jeden z dyrektorów South Sea Company, nazwiskiem Blunt, odłożył na boku pół miliona funtów, które zostały przeznaczone na przekonanie, a potem nagrodzenie członków Parlamentu. Byli wśród nich m.in. I Lord Skarbu - Charles Spencer, hrabia Sunderland, Przewodniczący Izby Lordów John Aislabie, czy Minister Łączności - generał James Craggs.

W coffee houses, gdzie kwitło życie finansowe (dzisiejsza dzielnica między Cornhill i Lombard Street na przeciwko Royal Exchange) przyciągały ludzi wszystkich klas z

całej Anglii. Akcje rosły - w styczniu ich cena wynosiła 128 funtów, latem kosztowały już 1000. Wszyscy się cieszyli, tylko nikt nie wiedział na czym ten interes, tak naprawdę, polegał. W końcu bańka pękła, a cena akcji we wrześniu 1720 roku spadła do 135 funtów.

"London Gazette", która na swoich łamach zamieszczała spis bankrutów, nie mogła zmieścić wszystkich nazwisk. Izba Gmin (House of Commons) zarządziła specjalne śledztwo, które wykazało, że co najmniej trzech ministrów zostało przekupionych. Raport Komitetu podawał np., że politycy: Charles Stanhope przyjął 250 tysięcy w akcjach spółki, a Robert Knight otrzymał 10 tysięcy. Część przekupionych uciekła z kraju, zabierając ze sobą dowody winy. Ci, którzy pozostali zostali osądzeni w nierównym, jak niektóre źródła podają, procesie.

Znamiennym jest tu fakt, że w tradycji anglosaskiej istnieje parlamentarna samodyscyplina, która zawsze była normą i po dziś dzień House of Commons w swoim imieniu, a nie za pomcą sądu, karze swoich członków za korupcję. Podobne rozwiązanie istniało w Stanach Zjednoczonych do czasu orzeczenia Sądu Najwyższego (Supreme Court) w 1972 roku. Tych członkowie Izby Gmin, którzy byli skorumpowani, znacznie częściej niż ma to miejsce dziś, usuwano, a zdarzało się też, że więziono.

Skandal związany z South Sea

Company zaowocował przyjęciem Ustawy o Pokrzywdzonych przez South Sea (South Sea Sufferes' Bill - 1721). Na mocy tego aktu, dyrektorzy firmy tracili swoje posiadłości, by móc, chociaż w części, wynagrodzić tych, którzy stracili najwięcej. Ci z nich, którzy byli ponadto członkami Parlamentu, doświadczyli dalej idących konsekwencji. Sir Teodor Janssen mógł zatrzymać 59 z wycenionej na 243 tysięcy posiadłości, został jednak pozbawiony miejsca w Parlamencie. Również Sir George Caswall, Robert Chaplin, Francis Eyles zostali usunięci. 8 marca 1721 roku, najbardziej zaangażowany w aferę, ale również osoba, na której skupił się cały gniew oszukanych - Wielce Szanowny John Aislabie (Ripon) - Kancelrz Izby Obrachunkowej, który negocjował w imieniu Parlamentu przejęcie długu narodowego przez South Sea Company i otrzymał od firmy akcje warte 20 tysięcy funtów, został uznany winnym najbardziej "nikczemnej, niebezpiecznej i owianej złą sławą korupcji". Przestał być nie tylko członkiem Parlamentu, ale również uwięziono go w London Tower. Sekretarz Skarbu - Charles Stanhope - uniknął kary tylko dlatego, że wstawił się za nim sam król Jerzy I. James Stanhope - I hrabia Stanhope i Sekretarz Stanu próbował, od zarzutów korupcyjnych, bronić się sam, ale dostał wylewu podczas debaty w Izbie Lordów. James Craggs, kolejny oskarżony, najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

O tej masowej histerii, politycznej

korupcji, szoku społecznym, zbiorze tysięcy indywidualnych tragedii uczą nawet dziś na wielu uniwersytetach, przy okazji lekcji ekonomii. Isaac Newton tak skwitował swoją stratę, ocenianą na 4 miliony dzisiejszych dolarów: "Mogę przewidzieć ruch gwiazd, ale nigdy szaleństwo człowieka"

Źródło: Harvard Business School. Baker Library; Encyclopedia NationMaster.com; Rollins.edu; aequilibria.com; Oxford Dictionary of National Biographies